

Mocek, Mariusz

Historia i współczesność Grupa Rekonstrukcji Historycznej „14 Pułku Strzelców Syberyjskich z Przasnysza”

Nasze Korzenie 5, 100-102

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mariusz Mocek

Historia i współczesność

Grupa Rekonstrukcji Historycznej

„14 Pułku Strzelców Syberyjskich

z Przasnysza”

prezes Mariusz Łyszkowski
 wiceprezes Mariusz Maciaszczyk
 sekretarz, rzecznik prasowy Mariusz Mocek
 e-mail przasnysz14pss@onet.pl



Członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej z Przasnysza jako powstańcy styczniowi na retrofotografii; fot. P. Fidurski.

Początki rekonstrukcji historycznych w Przasnyskiem sięgają 2009 roku, kiedy to zebrała się grupa około 10 osób zainteresowanych historią regionalną i rekonstrukcją wojskową. Spotkania odbywały się raz w miesiącu. Blisko przez rok nie działo się zbyt wiele, ale powoli wyklarowały się plany na przyszłość. Ich efektem stało się wytyczenie programu działania, który w ogólnych zarysach realizowany jest do dnia dzisiejszego. W roku 2010, wspólnie z gminą Czernice Borowe, opracowaliśmy program edukacyjny „Zapomniana historia”, którego celem miało być zapoznanie młodego pokolenia z wydarzeniami z okresu pierwszej wojny światowej. Zwieńczeniem programu był piknik militarny w Chojnowie pod Przasnyszem, w dniu 25 czerwca 2011 roku. Równocześnie trwały prace związane z przygotowaniem mundurów oraz wyposażenia i oporządzenia wojskowego według wzorów i z materiałów możliwie jak najbliższych tamtej epoce. Debiutem grupy była rekonstrukcja walk pod Gorlicami, na początku maja 2011 roku. Grupa uczestniczyła tam prawie w pełnym umundurowaniu i oporządzeniu, świeżo „wyfasowanym” od producentów. Nawiązując nowe przyjaźnie i kontakty w światku rekonstruktorów, zyskaliśmy możliwość uczestniczenia w kolejnych wydarzeniach tego typu. Dziś, patrząc z perspektywy ponad dwóch lat i blisko stu działań, w których braliśmy udział, możemy stwierdzić, że nasza działalność przynosi zamierzone efekty.

Z grupy założycielskiej do dnia dzisiejszego pozostały tylko dwie osoby, reszta wykruszyła się, a z czasem zaciągnęli się nowi członkowie. Powoli rozkręcaliśmy naszą działalność, biorąc udział w coraz to innych wydarzeniach. Nasza grupa wzięła udział w nagrywaniu filmu dokumentalnego *Wróćcie zanim opadną liście...*, w którym zagraliśmy żołnierzy carskich walczących na ziemiach polskich jesienią i wczesną zimą 1914 roku. Uczestniczyliśmy w kilkunastu

rekonstrukcjach czy inscenizacjach działań, w tym również za granicą, a konkretnie na Słowacji, w miejscowościach Nižná Poljanka i Vyrava. Wielkim przeżyciem był dwukrotny udział w defiladzie rekonstruktorów z okazji Święta Niepodległości 11 listopada w Warszawie. W roku 2011 odtwarzaliśmy 5 Dywizję Wojska Polskiego na Syberii, a w roku 2012 – Legion Puławski. W 2012 roku, w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, przygotowaliśmy w Przasnyszu małą inscenizację walk powstańczych. Później, w związku ze zbliżającą się 150. rocznicą wybuchu powstania, postanowiliśmy również odtworzyć okres historii związany z rokiem 1863. Część z nas własnym kosztem wyposażała się w niezbędne rekwizyty, takie jak broń czarnopochowa, broń biała i stroje wzorowane na tych z epoki. Jako że w rocznicowym roku 2013 istniało ogromne zapotrzebowanie na grupy odtwarzające czasy Powstania Styczniowego, większość sobót i niedziel tego roku spędziliśmy na wyjazdach, odtwarzając na żywo historię w różnych zakątkach Polski. Inscenizacje w Węgrowie, Łukowie, Wąliłach koło Białegostoku czy w Łomiankach są tego najlepszym dowodem.

Rozwój grupy postępował niejako dwutorowo. Z jednej strony położyliśmy nacisk na edukację, z drugiej zaś na historię regionalną. Początki nie były łatwe. O ile pamięć o wydarzeniach związanych z drugą wojną światową jest ciągle żywa, gdyż świadkowie tamtych dni są nadal wśród nas, to o czasach pierwszej wojny przypominają już tylko cmentarze i bardzo nieliczne pozostałości po działaniach wojennych. Trzeba było również przełamać niechęć części odbiorców do munduru rosyjskiego, błędnie identyfikowanego z mundurem radzieckim z czasów ostatniej wojny. Powoli przekonywaliśmy do siebie mieszkańców naszego powiatu, przypominając o tym, że to właśnie na terenach Przasnyskiego toczyły się trzy wielkie bitwy, w których uczestniczyły tysiące żołnierzy, a wielu z nich spoczęło

na zawsze w naszej ziemi. Niejednokrotnie byli to Polacy, o czym przypominają zachowane nagrobki na cmentarzach i odnajdywane „w sieci” dane ewidencyjne dotyczące poległych. Dzięki mrówczej pracy z dawnymi mapami i dokumentami, jak również dzięki zbieraniu relacji, zidentyfikowaliśmy większość cmentarzy na terenie powiatu przasnyskiego, a także kilkanaście położonych w powiatach sąsiednich. Ich stan zachowania jest bardzo różny, od dobrze utrzymanych, po zupełnie zdewastowane czy zniszczone, po których nie ma dziś śladu. W miarę możliwości zabezpieczamy te miejsca przed dalszą dewastacją, choćby wykonując dokumentację fotograficzną. Staramy się również wyszukiwać różne inne ślady związane z działaniami wojennymi, takie jak lokalizacje linii frontu, pozostałości po ostrzale artyleryjskim, wreszcie pomniki poświęcone poległym, takie jak ten w miejscowości Mąciże. Historia naszego regionu skrywa wiele tajemnic, niejednokrotnie odkrywanych przez zupełny przypadek, a które pozwalają poskładać w całość odnalezione przez nas okrucy. Dla przykładu, udało się nam wytropić sprawę o stwierdzenie zgonu Leona Pszczółkowskiego z Ożumiecha, którego to, jak podała we wniosku rodzina, *w 1914 roku wzięto do obozu VI Dywizji 15 Korpusu*. Jak wynikało z uzasadnienia, przeżył on klęskę macierzystego korpusu pod Tannenbergiem, zmarł gdzieś w okolicach Bobrujska po wielkim odwoście armii rosyjskiej w drugiej połowie 1915 roku. Ile jeszcze takich historii pozostaje nieodkrytych, nie wiadomo. Niestety, nie ma już wśród żywych świadków tamtych wydarzeń, a przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści powoli zatracają swoją wiarygodność.

Kolejnym polem naszego działania jest edukacja. Staramy się często odwiedzać okoliczne szkoły, przeprowadzając lekcje historii połączone z prezentacją strojów czy wyposażenia. Zarówno w roli powstańca styczniowego, jak i żołnierza carskiego wzbudzamy spore zainteresowanie wśród młodzieży. Prezentując broń i wyposażenie staramy się opisać ich miejsce w historii taktyki i wojskowości. Lekcje takie przeprowadzamy w szkołach podstawowych, gimnazjach i w szkołach średnich. Posiłkujemy się prezentacjami multimedialnymi, omawiając ciekawe rodzaje broni, do których nie mamy dostępu czy możliwości wypożyczenia. Za naszą pracę najlepszym

podziękowaniem są uśmiechy młodych odbiorców. Bywa i tak, że dzieci, które często po raz pierwszy dowiadują się, iż w ich okolicy przed stu pięćdziesięciu laty toczyła się bitwa, dopiero wtedy zaczynają sobie przypominać, że gdzieś przy drodze stoi niewielki pomnik, a babcia kiedyś mówiła, że w tym miejscu jest mogiła tych, co to z kosami szli na rosyjskie armaty. Meandry naszej historii niekiedy sprawiały, że synowie lub wnukowie zesłanych na Sybir powstańców styczniowych wracali w carskich mundurach, by walczyć w okolicy, gdzie przed pół wiekiem ojciec czy dziadek bił się z Moskałem. Czas nieubłaganie zaciera ślady i pamięć o tych wydarzeniach, ale my staramy się przypomnieć to, co się wydarzyło dawno temu.

Nasza grupa, złożona w większości z pasjonatów i zapaleńców, zmierzyła się z trudnym zadaniem. Mimo przeciwności losu, czasem wspomaganego ludzką zawiścią, ciągle czynimy postępy. Jako Koło Historyczne Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, staramy się kłaść nacisk na historię nam najbliższą, której widoczne ślady rozsiane są po naszym powiecie. Zbieramy wszelkie informacje o przeszłości, katalogujemy cmentarze i mogiły, odnajdujemy groby tych, którzy zostali wciągnięci, jak maleńkie trybiki, w machinę historii. Gdy w mundurach objeżdżamy cmentarze przed dniem Wszystkich Świętych, zdarza się, że ktoś z miejscowych zaintrygowany podejdzie, zapyta, i po chwili zastanowienia podpowie, że w dawnej części cmentarza znajduje się grób a to powstańca styczniowego, a to żołnierza służącego w wojsku carskim albo walczącego podczas drugiej wojny światowej. Każda taka informacja jest dla nas niezwykle cenna, gdyż pozwala uzupełnić wiedzę o przeszłości.

Jako że w roku 2013 mieliśmy sto pięćdziesiątą rocznicę Powstania Styczniowego, a w roku 2014 przypada stulecie wybuchu pierwszej wojny światowej, naszej grupie nie zabraknie pracy. Będziemy starali się zaznaczyć swą obecność wszędzie tam, gdzie losy rzuciły czy to powstańców styczniowych, czy Polaków w carskich mundurach, i gdzie historia pozostawiła po sobie najwymowniejszy ślad – mogiły poległych.

Więcej o nas i naszych działaniach można się dowiedzieć pod adresem internetowym www.przasnysz1915dobroni.pl. ■

Salwa honorowa dla poległych powstańców styczniowych; fot. M. Mocek.



Cmentarz z okresu pierwszej wojny światowej w Rycicach, gm. Chorzele; fot. M. Mocek.





Grupa Rekonstrukcji Historycznej z Przasnysza w uroczysku Piereciosy w Puszczy Knyszyńskiej; fot. M. Moeck.



Członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej z Przasnysza jako żołnierze Legionu Puławskiego, Warszawa, 11 XI 2012; fot. M. Maciaszczyk.



NASZE
BORZENIE

